Rozmowa Piotra Mazurkiewicza, dziennikarza Rzeczpospolitej, z Adamem Jasserem, Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Wywiad ukazał się w Rzeczpospolitej 3 sierpnia 2015 roku.

Piotr Mazurkiewicz: Organizacje przedsiębiorców znów alarmują, że UOKiK dzięki kolejnej nowelizacji ustawy zyskuje zbyt wiele uprawnień.

Adam Jasser: Podkreślmy, że takie obawy zgłasza tylko część przedsiębiorców co jest i tak zaskoczeniem. Dla większości firm nowe możliwości UOKIK zwalczania nieuczciwej sprzedaży to szansa na to, żeby mogły funkcjonować w warunkach uczciwej konkurencji. Wiele firm, małych i dużych, które chcą prowadzić działalność w sposób uczciwy i rzetelny cierpi, ponieważ ich konkurenci stosują metody nie fair.

Z punktu widzenia zarówno interesów konsumentów jak i ochrony konkurencji, słyszę od wielu szefów firm, także z branży finansowej, że popierają to, żeby UOKiK mógł wcześniej i skuteczniej reagować na dość powszechne zjawisko nieuczciwej sprzedaży. Dla tych liderów biznesu, zainteresowanych samoregulacją swoich branż, skuteczny UOKiK to sojusznik, nie wróg w budowaniu uczciwego wolnego rynku. Dziś samoregulacja zawodzi, bo są gracze, którzy nie chcą się jej podporządkować i budują swoje modele biznesowe na chodzeniu na skróty. Teraz będzie im trudniej.

Dlatego jestem zaskoczony stanowiskiem niektórych organizacji przedsiębiorców. Moim zdaniem, powinny być żywotnie zainteresowane zachowaniem uczciwej konkurencji, a tak - to trochę brzmi tak, jakby chciały reprezentować interesy tych przedsiębiorców, którzy chcą dalej korzystać z gry nie fair. Jakby nie dostrzegały tych tysięcy pokrzywdzonych konsumentów i zakłóceń w konkurencji.

Warto przy tym podkreślić, że obawy o nadmierną uznaniowość UOKiK są wyolbrzymione. Stawiamy sobie za cel jak najszybszą likwidację patologii rynkowych, a nie karanie przedsiębiorców. W system jest i będzie wbudowane szereg zabezpieczeń – decyzje prezesa UOKiK w zakresie nieuczciwej sprzedaży w sektorze finansowym – jak wszystkie inne - będą podlegały kontroli sądowej. Istnienie możliwości nałożenia sankcji nie oznacza zatem, że będą one automatycznie stosowane. Przeciwnie, nowe regulacje podkreślają wagę negocjacji z firmami choćby na temat możliwości usunięcia zachowań godzących w zbiorowe interesy konsumentów na różnych etapach postępowania. Dzięki temu praktyka będzie szybciej wyeliminowana – z korzyścią dla konkurencji na rynku i klientów. Dodatkowo, w UOKiK istnieją i będą wzmacniane procedury zapewniające przestrzeganie sprawiedliwości proceduralnej, prawa strony do obrony i proporcjonalności sankcji do skali naruszenia.

P.M.: Bez względu na to czy ustawa zacznie obowiązywać pewne zmiany nastąpią już niedługo?

A.J.: Od 1 września zaczną obowiązywać dwie nowe procedury – uzasadnienia zarzutów, które będą prezentowane przedsiębiorcy zanim zostanie wydana decyzja administracyjna, oraz wewnętrzny komitet ewaluacyjny.

Europejski Trybunał Praw Człowieka oraz sądy - unijne, jak i krajowe - kładą coraz większy

nacisk na przestrzeganie prawa do obrony w postępowaniach administracyjnych. Dlatego chcemy, aby przedsiębiorca mógł wypowiedzieć się na temat stawianych zarzutów.

Umożliwi to właśnie "szczegółowego uzasadnienie zarzutów" -- odpowiednik "statement of objections" stosowanego przez najlepsze urzędy ochrony konkurencji na świecie, także Komisję Europejską. Z pewnością ta procedura wzmocni przestrzeganie zasad sprawiedliwości proceduralnej, w tym prawa strony do obrony.

Z kolei komitet ewaluacyjny będzie każdą decyzję czy projekt wszczęcia postępowania poddawał wzmocnionej wewnętrznej analizie, aby rozważyć wszystkie za i przeciw wobec kierunku podejmowania decyzji.

P.M.: Sąd uchylił decyzję nakładającą kary na czterech operatorów telekomunikacyjnych za rzekomą zmowę na rynku telewizji mobilnej. Czy UOKiK się odwoła?

A.J.: Czekamy na pisemne uzasadnienie wyroku i dopiero wtedy podejmiemy decyzję.

P.M.: Ta kara była przykładem sankcji niewspółmiernej do naruszenia konkurencji. Nie będzie już takich rekordów?

A.J.: Widzimy zarówno w orzecznictwie sądów polskich jak i europejskich, że kwestia sprawiedliwości proceduralnej, prawa strony do obrony i proporcjonalności środków staje się ważnym aspektem kontroli dokonywanej przez sąd. Wydaje się, że wymienione przeze mnie nowe procedury pomogą zapewnić wyższy standardy po stronie urzędu, aby w efekcie decyzje były dobrze przygotowane a prawo do obrony zrealizowane, co będzie zmniejszać ryzyko uchylenia przez sąd. Nasza misja wyraźnie mówi, że będziemy twardo egzekwować prawo ochrony konkurencji i konsumentów z jednoczesnym poszanowaniem sprawiedliwości proceduralnej.

P.M.: Sprawa polisolokat została już definitywnie zamknięta?

A.J.: Prowadzimy 18 postępowań dotyczących ubezpieczeń na życie i dożycie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Przyglądamy się m.in. opłatom likwidacyjnym. Ponadto, w toku jest kilkadziesiąt postępowań dotyczących rynku usług finansowych odnośnie podejrzenia naruszenia zbiorowych interesów konsumentów. Wzięliśmy pod lupę np. kredyty udzielone we frankach szwajcarskich, czy reklamy usług finansowych.

Ustawa o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej oraz nasza nowelizacja to także odpowiedź na nieuczciwą sprzedaż ubezpieczeń z elementem inwestycyjnym. Staliśmy i stoimy na stanowisku, że przedsiębiorcy, którzy oferując takie produkty wprowadzali klientów w błąd lub stosowali techniki sprzedażowe niezgodne z dobrym obyczajem, powinni wykonać jakiś wysiłek, aby dojść z klientami do porozumienia i ewentualnie rozwiązać takie umowy w sposób polubowny. Mam nadzieję, że nasze postępowania, które wraz z dialogiem z przedstawicielami branży, doprowadzą do korzystnych dla klientów rozwiązań. Kolejne decyzje w najbliższym czasie.

P.M.: Kwestii rozwiązania problemów posiadaczy kredytów we frankach UOKiK też się

przygląda?

A.J.: Już teraz można powiedzieć, że nasza akcja pokazywania bankowych spreadów na walutach obcych po umocnieniu franka na początku roku spowodowała, że znacząco się one wyrównały. W ciągu kilku tygodni widać było efekty, oczywiście problem nie został rozwiązany, ale choć w minimalnym stopniu poprawiła się sytuacja osób, które spłacają takie zobowiązanie.

P.M.: W raporcie NBP można przeczytać, że problem powinny rozwiązywać banki przez negocjacje z klientami, które jak nietrudno się domyślić będą przeprowadzane przecież z pozycji siły. Czy to zamiatanie problemu pod dywan?

A.J.: Jeszcze zanim doszło do gwałtownego umocnienia franka w styczniu oraz wielkiej dyskusji nad tym problemem, kierownictwo UOKiK w wielu wypowiedziach publicznych mówiło, że koszt aprecjacji tej waluty został w zbyt dużym stopniu przerzucony na konsumenta, i że sposobem wyjścia z tej sytuacji są negocjacje. Banki powinny wziąć na siebie część ciężaru, ponieważ w naszej ocenie przy zawieraniu pewnej części umów kredytowych nie doszło do przekazania konsumentem pełnej wiedzy na temat związanego z tym ryzyka. Mówimy zatem o moralnej odpowiedzialności instytucji i o tym, aby wyszły naprzeciw konsumentom.

P.M.: Nawet przedstawiciele NBP mówią, że banki same się proszą o wprowadzenie podatku, ponieważ unikają poniesienia odpowiedzialności.

A.J.: Z naszego punktu widzenia najważniejsze jest, aby banki w odniesieniu do klientów działały w sposób w pełni przejrzysty. Nie powinny oferować produktów niedostosowanych do ich potrzeb czy możliwości, a przecież dobre praktyki sprzedażowe są im doskonale znane. Cały czas powtarzam, że czas, żeby branża finansowa, bez której nie ma silnej gospodarki, twardo przestrzegała zasad uczciwości kupieckiej.

P.M.: Może warto uznać kredyty frankowe za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów?

A.J.: W nowej ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów, nad którą pracuje teraz Sejm, po raz pierwszy w polskim prawie zakazane będzie proponowanie konsumentom nabycia usług finansowych, które nie odpowiadają ich potrzebom lub oferowanie ich w sposób nieadekwatny do ich charakteru. Innymi słowy, zdefiniowane będzie pojęcie nieuczciwej sprzedaży produktu finansowego, czyli tak zwanego misselingu. To przełomowy moment, który powinien spowodować, żeby zasady uczciwości kupieckiej, które wszyscy znają, ale nie wszyscy przestrzegają, stały się normą.

P.M.: Modernizacją górnictwa UOKiK się zajmuje?

A.J.: Mamy ograniczoną rolę, ponieważ to Komisja Europejska ocenia jej legalność. My możemy zaopiniować propozycje czy rozwiązania i to robimy. Natomiast jeśli chodzi o stan konkurencji na rynku, to z naszych analiz przeprowadzonych po zawiadomieniu LW Bogdanka wynika, że sektor jako całość stoi przed potężnym wyzwaniem załamania światowego popytu na węgiel, a w ślad za tym cen. Konkurencja się nasila i w efekcie rośnie presja na obniżkę kosztów i zamykanie nierentownych kopalń. To się dzieje na

całym świecie, np. w Chinach. Ale to nie oznacza, że w Polsce nie może dobrze działać konkurencyjny rynek produkcji węgla.

P.M.: Jak UOKiK ocenia plany dalszej konsolidacji energetyki?

A.J.: Nie komentuję hipotetycznych transakcji.

P.M.: Podobno jedna z firm chce sfinalizować przejęcie za granicą, aby w efekcie uznać się za członka rynku europejskiego i wniosek koncentracyjny trafi do Brukseli.

A.J.: Również nie będę komentować tych doniesień. Firmy mają prawo same zdecydować jak i kiedy informują o zamiarze koncentracji. Podkreślam jeszcze raz, że ocena koncentracji tu czy przez Komisję Europejską podlega drobiazgowej analizie prawnej i ekonomicznej. To nigdy nie jest czyjeś widzimisię.

www.ekonomia.rp.pl